

Danuta Bieńkowska, Elżbieta Umińska-Tytoń, **Nazewnictwo miejskie Łodzi**, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2012, s. 264.

Recenzowana monografia jest dziełem poświęconym nazewnictwu miejskiemu i wpisuje się w modny obecnie badawczy trend analizy przestrzeni miejskiej, w tym wypadku z perspektywy konstytuujących ją nazw.

Jak czytamy we wstępie, materiał nazewnictwa, który został poddany w monografii analizie, pochodzi z okresu od XIX wieku, a dokładniej od 1822 roku, kiedy to Łódź stała się miastem przemysłowym, do dnia dzisiejszego. Autorki nie były zmuszone więc sięgać do źródeł archiwalnych, dokumentów historycznych często spisanych po łacinie, których ekscerpcja zazwyczaj najbardziej opóźnia prace nad finalizacją projektu. Podstawowym źródłem nazewnictwa miejskiego Łodzi, jak piszą Autorki (s. 8), były plany miasta i plany zagospodarowania przestrzennego, co zapewne znacznie ułatwiło zadanie. Nazwy obcojęzyczne (niemieckie z okresu wojen światowych i rosyjskie z lat 1815–1914) będą, według zapewnień Auterek, przedmiotem osobnego opracowania.

Monografia ma budowę dwudzielną. Składa się ze słownika nazewnictwa miejskiego Łodzi (s. 25–189) poprzedzonego wstępem, w którym Autorki jasno określiły cel, przedmiot i metodę pracy, charakterystykę źródeł, zarys terytorialnego rozwoju miasta oraz analizy materiału onomastycznego z podziałem na nazwy dzielnic i osiedli, ciągów komunikacyjnych, punktów miasta, miejskich terenów zielonych, cmentarzy i cieków oraz zbiorników wodnych. Fakt, że Autorki nie porzuciły jedynie na zebraniu materiału onoma-

stycznego i ułożeniu go w postaci słownika, zasługuje na wyjątkową pochwałę. Onomastikony nazewnictwa miejskiego, które ograniczają się do zestawienia słownikowego nazw (jak choćby opracowanie nazewnictwa Bydgoszczy), są niepełne i pozostawiają u czytelnika niedosyt.

Monografię kończą podsumowanie (rozwój nazewnictwa miejskiego, nazwy w potocznej komunikacji), wykazy skrótów, źródeł i opracowań oraz Słowniczek trudniejszych terminów, który pozwoli skorzystać z publikacji czytelnikom mniej wyrobionym pod kątem językowym.

Materiał onomastyczny zestawiony został, jak wcześniej zaznaczyłam, w postaci słownika, którego hasła zawierają oprócz lokalizacji, charakterystyki i krótkiej historii nazewnictwa obiektu oraz interpretacji onomastycznej nazwy jeszcze dodatkowe informacje dotyczące odmiany nazwy i poprawnej wymowy, co nadaje słownikowi także charakter źródła poprawnościowego. Wielość i dokładność informacji podawanych w tym miejscu artykułu sprawia, że monografia jest niezwykle cenna jako źródło wiadomości o mieście i jego historii, mieszkańcach i ich życiu.

Wszystkie zebrane nazwy zostały przyporządkowane do jednej z dwóch grup różnicujących genezę toponimu: «nazwy z motywacją realnoznaczeniową (motywowane) o ścisłym związku nazwy z obiektem i nazwy bez motywacji realnoznaczeniowej, powielające istniejące wzorce nazewnictwa, nadane na zasadzie konwencji (konwencjonalne), bez związku z nazywanym obiektem» (s. 28). I właśnie z tym podziałem wiąże się moja największa wątpliwość. Przyjęcie tego nadrzędnego porządku powinno skutkować przypisaniem każdej z nazw do jednej z dwóch grup: motywowanej lub konwencjonalnej. W słowniku jednak obok tych dwóch kategorii pojawia się też grupa nazw oznaczonych jako pamiątkowe. Mamy więc nazwę ulicy *Nad Łódką*, określoną jako motywowaną (ulica położona nad rzeką Łódką), obok nazwy ulicy *Zofii Nałkowskiej* — nazwy pamiątkowej, oraz ulicę *Narciarską*, która przypisana jest do nazw konwencjonalnych. Podział przyjęty przez Autorki nie jest zatem, jakby można było przypuszczać po wyjaśnieniach na s. 28, podziałem na dwie grupy, lecz na trzy zbiory nazewnictwa.

Rzecz druga: na s. 29 Autorki piszą, że nazwy pamiątkowe zaliczane są przez nie do nazw niemotywowanych. I słusznie, ale z jednym zastrzeżeniem

17) W. Mańczak, Nie dostrzeżona reguła fonetyczna w polszczyźnie: **śri* > *śri*, [w:] *Studia historycznojęzyczne III*, red. K. Rymut, W.R. Rzepka, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków 2000, s. 69–73.

— należałoby się jeszcze raz zastanowić, czy aby brak motywacji we wszystkich nazwach jest identyczny. Czy nie należałoby jednak niektórych nazw zaliczyć do tych z motywacją realnoznaczeniową?

Na przykład nazwa ulicy *Aleksandra Napiórkowskiego* została przez Autorki określona jako pamiątkowa (czyli niemotywowana), tak samo jak nazwy ulic *Salvadora Allende* i *Jana Długosza*. A przecież w artykule hasłowym tej pierwszej nazwy obok informacji, że A. Napiórkowski był działaczem związkowym, redaktorem Łodzianina, czytamy, że «Nazwa jest dodatkowo motywowana faktem, że patron mieszkał przy tej ulicy» (s. 109). Salvador Allende i Jan Długosz nigdy nie byli związani z miastem, więc brak motywacji nazw jest oczywisty (konwencja), ale w wypadku ulicy Napiórkowskiego, zważywszy na fakty łączące jej patrona z Łodzią, można by zastosować inną klasyfikację toponimu, zresztą, jak pokazałam, same Autorki dokonały podwójnego przyporządkowania nazwy.

Należy jeszcze zwrócić uwagę na fakt, że nazwa ulicy *Rewolucji 1905 r.* zaklasyfikowana została jako motywowana (nie pamiątkowa), bo w okolicy toczyły się walki z Kozakami i żandarmerią carską (s. 139), podobnie jak nazwa ulicy *Żydowskiej*, uznana za motywowaną, bo ulica zamieszkała była przez ludność żydowską (s. 188).

Niezwykle cenna jest część monografii przynosząca analizę materiału onomastycznego. Wszystkie nazwy podzielone zostały ze względu na charakter obiektów do nich przypisanych (obszary, dukty, punkty), co pociągnęło za sobą odmienny sposób opisu danej grupy toponimów. Na przykład analiza nazw dzielnic mieszkaniowych objęła i genetyczno-etymologiczną, i formalną perspektywę badawczą. Pierwsza pozwoliła na podział badanych toponimów na topograficzne, kulturowe, dzierżawcze, patronimiczne, rodowe, służebne, etniczne, relacyjne i dwuznaczne oraz te o niejasnej genezie, druga — na nazwy bez kreacji formalnojęzykowej, z kreacją formalnojęzykową i nazwy złożone.

Nazwy ulic zaś uporządkowane zostały według opozycji: nazwy motywowane / nazwy niemotywowane. W obrębie obu grup Autorki przyjęły jednak zupełnie inną metodę badawczą. Pierwszy zbiór nazw podzielony został na toponimy kierunkowe, dzierżawcze, topograficzne, lokalizujące, czyli podział podporządkowano pierwotnej funkcji, jaką nazwy pełniły w przestrzeni nazewniczej (na marginesie, nie do końca zrozumiałe jest dla mnie,

czym różnią się nazwy ulic *Cegielnianej*, *Cmentarnej*, *Dworskiej* od *Bazarowej*, *Fabrycznej*, *Kościelnej* i dlaczego pierwsze trzy przynależą do nazw kierunkowych, a trzy pozostałe do lokalizacyjnych), nazwy niemotywowane ułożone są według swojego pochodzenia — od nazw własnych i wyrazów pospolitych. Analiza nazw ulic dokonana jest więc z zupełnie innej perspektywy niż ogląd nazw osiedli i dzielnic, co można usprawiedliwić innym charakterem tych obiektów. Kontrowersyjne wydaje mi się całkowite wydzielenie nazw pamiątkowych jako osobnej grupy wśród nazw ulic niemotywowanych, obok nazw pochodzących od nazw własnych i pospolitych, szczególnie że, jak już mowa była wyżej, jest to zbiór niejednorodny: do grupy nazw pamiątkowych Autorki zaliczyły toponimy upamiętniające i lokalnych patronów, i patronów ogólnopolskich.

Zauważyć należy, że w części dotyczącej charakterystyki formalnojęzykowej nazw ulic Autorki uzupełniły klasyfikację stworzoną przez Kwirynę Handke w grupie toponimów z kreacją formalnojęzykową o podgrupę form w dopełniaczu, czyli nazw powstałych w wyniku wprowadzenia formy dopełniacza nazwy własnej lub wyrazu pospolitego do struktury toponimu miejskiego.

Do ciekawszych rozwiązań przyjętych przez Autorki monografii należy wprowadzenie wewnętrznego podziału nazw przypisanych punktom w przestrzeni miasta na nazwy miejskich terenów zielonych, cmentarzy oraz cieków i zbiorników wodnych. Przyjęte rozwiązanie pozwoliło na pokazanie specyfiki nazewniczej w zależności od charakteru lub przeznaczenia punktu.

Niezwykle interesujący jest fragment podsumowania traktujący o nazwach w potocznej komunikacji. Fragment ten pokazuje, jak różna może być codzienna praktyka nazewnicza od tej oficjalnej, narzucanej przez urzędników i jakie mechanizmy językowe weryfikują nazewnictwo oficjalne. Autorki opisują więc przypadki odrzucenia członu utożsamiającego pełnej nazwy, uproszczenie nazwy przejawiające się w ograniczeniu liczby składników tworzących jej człon odróżniający, zastępowanie pełnej nazwy ogólnie znanymi skrótami, używanie dubletów nazewniczych odmiennych leksykalnie.

Monografia ma dwójaki charakter: z jednej strony jest bogatym i niezwykle cennym źródłem informacji na temat nazewnictwa Łodzi od 1822

roku po dzień dzisiejszy, z drugiej strony stanowi ciekawą i szczególnie dociekliwą analizę zebranych toponimów miejskich. Książka wypełnia kolejną białą plamę na toponomastycznej mapie Polski i stanowi jej bardzo ciekawy komponent.

Magdalena Czachorowska

Bydgoszcz, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego